

KATOLIK.

PISMO POŚWIĘCONE NAUCE, PRZEMYSŁOWI, ZABAWIE, POLITYCE.

Wychodzi we Wtorek i Piątek.

Odpowiedzialny redaktor: W. JASIK w Królewskiej Hucie.

Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać, to poznawać prawdę. (Treść słów Papieża PIUS IX. LEON XIII.)

Przedpłata na pocztach ćwierćrocznie 1 Mrk. W Austrii 70 cent. | Za ogłoszenia płaci się po 20 fen. od miejsca wiersza petytowego.

Potrzebne nam do życia: miłość, wiara, praca, nauka, oszczędność, trzeźwość, stęwaryszenia.

Nr. 86.

Królewska Huta, 4. Listopada 1881.

Rocznik XIV.

Jak Piotr stał się i jak przestał być pijakiem.

(Ciąg dalszy.)

„Czyj jesteś?”

„Korzeniów Pietrek“, odpowiedział. — Chłopiec myślał, że wiele znaczy. Pewnego razu tak go ludzie opoili w karczynie, że stracił rozum i zmysły. Matka musiała przyjść po niego i odnieść go do domu.

W takich to smutnych stósunkach rósł Korzeniów Pietrek aż do jedenastego roku. Kiedy mu było lat jedenaście, dał go ojciec na służbę, myśląc, że to lepiej dla niego, aniżeli chodzić do szkoły. U spowiedzi i u komunii ś. już był, czytać cokolwiek umiał i podpisać swe nazwisko — cóż mu więc było potrzeba?

Onego czasu panował we wsi zwyczaj, że niedorostki (niedorosłe chłopaki) w mięso-pusty sprawiali sobie muzykę jak starzy i sami pomiędzy sobą. Piotr był ich głową, ponieważ zniósł najwięcej piwa i gorzałki. Dla tego musiał zasługi swe (płat) ze służby naprzód wybierać, aby miał za co hulać. To się nie podobało ani ojcu, ani matce, i napominali go, aby oszczędzał. Lecz on już nie znał inną przyjemności, jak upijać się na piwie i gorzałce. Było mu z twarzy widać rozum przytępiony, głupotę. Był jeszcze młody, dla tego jeszcze nie zmarniał od razu, jeszcze pozostały dary ducha, jakie dostał od Boga. Byłby się stał z niego człowiek dzielny, zdrowy na ciele i na duchu, gdyby go rodzice inaczej byli wychowali.

Na szczęście poradził ktoś ojcu, aby dał syna na rzemiosło, aby przecie dalej doszedł, aniżeli służąc na wsi. Piotr obrał sobie szewiectwo, bo też oprócz szewców i krawców nie znał innych rzemieślników. Oddano go do majstra, który nie pozwolił uczniom czynić rzeczy, które do nich nie należały. Piotr nie miał pieniędzy, aby mógł zadosyć uczynić swą namiętności. Kiedy odnosząc bóty zamówione, dostał co na piwo, to nie śmiał tego wydać na piwo, gorzałkę i tytoń, ponieważ mu tego zakazał majster. Tenże majster sam kurzył fajkę i cygara, chodził do karczmy, lecz dla uczniów był ostry, a ci musieli uważać na siebie, ponieważ spotkałaby ich kara, gdyby pili albo kurzyli. Pociągł spotkał się zaraz z ich skórą. I Piotrowi nieraz dostało się po rzgbiecie, jeżeli przewinił. Czeladnicy mieli

swoją wolę, skoro we warsztacie zrobili swoje. W niedzielę i poniedziałek nie miał majster nad nimi prawa. Zresztą utrzymywał majster porządek, rozeznawając co może być, a co nie. Piotr zazdrościł wolności czeladnikom, a jeszcze więcej majstrowi, że mógł cały dzień chodzić, gdzie mu się podobało. Towarzysze posyłali sobie po gorzałkę na drugie śniadanie, a po piwo na swaczynę. Piotr usługiwał im i pocieszał się, że sobie wynagrodzi za wszystkie czasy, skoro zostanie czeladnikiem, co miało nastąpić po trzech latach. Czasem mu się jednak udało, oszydzić majstra i czeladników.

Nareszcie stał się Piotr czeladnikiem i zaczął sobie dogadzać. Czas, który przepędził na nauce, dobrze mu posłużył. Chłopak stał się silnym, na twarzy miał czerstwy rumieniec, był z niego młodzieniec żywy i bystry. Lecz nie długo trwała jego wolność. Musiał się stawić do wojska i został wybrany. A tu jeszcze panował surowszy porządek, aniżeli u majstra. Jeżeli się kiedy spóźnił przy szklance, zaraz to sobie zmiarkował podoficer. Jednakowoż mógł pić gorzałkę i pić, a inni wojacy też to czynili. Piwa rzadko pijał, ponieważ pieniądze nie starczyły i ponieważ na jedzeniu musiał być w koszarach (kasarni). Kupował sobie gorzałkę póki był przy wojsku. Pijakiem jednak się nie zrobił, ponieważ nie starczyło mu na to pieniędzy i ponieważ nie miał do tego sposobności. Dopiero kiedy odbył wojskowość i odszedł od wojska, stał się zupełnym i prawdziwym pijakiem. Począł się tulać po świecie jako wysłużony wojak i czeladnik szewiecki. Ojciec go nie chciał żywić, ponieważ chciał ciągle pić, a nie nie robić. Poszedł na żebraczkę — co dostał, to szło wszystko na wódkę. Odzież przyniesioną od wojska całkiem zniszczył, kabat (surdut) składał się ze samych dziur, a z bótów wyglądały mu gołe nogi. Majstrowie bali się mieć w domu takiego chachara, a i ze swego rzemiosła mało rozumiał. Posyłali go do starszych cechowych, którzy mu dawali na drogę, czyli raczej na gorzałkę. Sypiał zwykle w stodole, w chlewie, a czasem i na dworze pod gołym niebem. Aby mu ludzie nie odmawiali jałmużny, to powoływał się na to, że był wojakiem i walczył za cesarza. Jeżeli go kto zbył z niczem, to wyzywał po grubiańsku. W końcu obracał wszystko na gorzałkę, cokolwiek gębą uprosił sobie, cokolwiek dostał. Tak stał się Piotr pija-

kiem co się zowie i zachorował. Po jakim czasie wstał i zaraz znowu pił gorzałkę, choć się do niej ledwo mógł dowleźć. Powoli siły mu się zmniejszały, ani gorzałka już mu życia dodać nie mogła. W pewnej wsi upadł i nie mógł iść dalej. Ludzie bojąc się, aby im nie został na karku, odwieźli go na wozie od mierzwy do ojca. Po drodze tak zesłał, że go złożyli w Ujeździe w szopie od lnu, gdzie leżał na słomie, oczekując końca życia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

O pomocy własnej.

(Dalszy ciąg.)

Jużci dobrze mówisz, jabym uczył dzieci, ale ja nie mam czasu! Nie masz czasu, mój miły? A czy to masz, jak jaki nauczyciel całe dnie przy dzieciach siedzieć i czyć je? Powiadam ci, dość choć ty jeno godzinę albo pół godzinki w wieczór po robocie z dziećmi ku stołu siedniesz i uczysz, ale dzień w dzień troszeczkę, a w niedzielę i święta to już masz więcej czasu. Nie możesz czasu wolnego od roboty lepiej użyć i na pożytek twój i dzieć twoich i na chwałę Boską, jak gdy go obrócisz na uczenie dzieci twoich. Choćbyś ten czas na kolanach klęczał i modlił się, nie byłoby to Bogu tak miłe, jak gdy ty działki twoje uczysz. Wierz mi, więcej się dzieci za tę godzinę nauczą, jak cały dzień w szkole.

Już ci to dobrze mówisz, miałbym dość czasu, bo niekiedy ani wiem co począć, osobiwie te długie wieczory w zimie. Prząść, to się teraz nie przedzie, bo się płóciwo gotowe kupuje, pierze się nie drze, bo się gęsi na opłaty sprzedawają, nie wiedzieć, co w wieczory robić, skoro się na jutro ziemniaki oskrobia. Czas bym miał, ale ja sobie rady nie wiem. Nie mam cierpliwości.

Toć prawie, cierpliwości do tego trzeba, ba i bardzo wielkiej. Albowiem dzieci jakto młoda krew. Jakby na pokrzywiu siedziało, takie niespokojne, a choć z wielką chęcią i bacznością poczniesz, to chęć i baczność nie długo trwa. Temu się więc nie dziwuj i nie gniewaj. Przecie lepiej, iż działki żywe i wesole, niż iżby były takie baby, jak z drzewa. Mów dzieciom jaką krótką przemowę, zanim poczniesz uczyć, n. p. dzieci uważajcie, nie będzie to długo trwało, dziś się tego a tego nauczycie — prędzej się nauczycie, prędzej skończymy. Albo też to obiecuj: dam temu jabłko, pieczkę, co najlepiej będzie umiał. Potem zmów paciorek albo pocichu sam, albo z dziećmi. A ujrzyś, że to taka sztuka dzieci uczyć. A tu się ojcowie nie spuszczajcie jeden na drugiego, ani sobie przeszkadzajcie. Ma ojciec więcej czasu, więcej (szyku)

zdatności, więcej nauk i wiadomości, niech on uczy, a matka niech mówi: słuchajcie ojca, uczenie się jak wam każe, bobyście i mnie obrażyli, gdybyście ojca nie słuchali. Gdy zaś matka ma więcej czasu, więcej nauk, niech ona uczy, a ojciec niech znowu mówi: dzieci uczenie się od matki, słuchajcie bobyście i mnie obrażyli i karabym was, gdyby matka na was skarżyła.

W ogóle póki dzieci młodsze lepiej patrzy matce, że ona je uczy pacierza, katechizmu, że ona rozprawia z bibliki o stworzeniu świata, o raju, upadku . . . o narodzeniu Pana Jezusa, o dobroci tego Zbawiciela, o jego męce i t. d. Ojcu zaś należałoby się dorosłejsze dzieci uczyć, a osobliwie córki. Nie słuszeniebys to ojeze rozumiał, gdybyś myślał, syny to moi, córki niech sobie matka uczy. Dziwna rzecz, że pismo św. ojcem prawie nakazuje córki uczyć i ćwiczyć „boki im objąć.“ A czemu? Od matki by się córka nigdy nie nauczyła słuchać i poddać być, od ojca się musi nauczyć słuchać, poddać być ostrości ojcowskiej. A cóż za żona kiedyś z niej będzie, cóż ty ojeze dobrego od niej usłyszysz, gdy ona nie będzie umiała męża słuchać, bo się od ciebie nie nauczyła słuchać i mileżeć? —

Ale może powiesz: ja nie mam książek na to, aby z nich dzieci uczyć. Tożci prawie wielką pomocą w nauczaniu są zdadne książki. Co się tyczy katechizmu, to w modlitewnych książkach mały katechizm zwyczajnie jeszcze wydrukowany. A gdy go drukarze nie drukują, będą się upominać, aby go jak starodawnie drukowali. A co się tyczy książki, jakiej ku nauczaniu czytania, pisania, to ci później powiem, z kąd i jakich książek używać możesz.

(W ekspedycji „Katolika“ można jeszcze dostać ślabikarzy polskich. Najlepiej jeżeli pod jednym adresem zapisze kto dla siebie i innych 10 egzemp. — Redakcyja.)

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z całego świata.

Na Górnym Szląsku zostali na posłów wybrani kandydaci katolicy wszyscy od jednego końca do drugiego. W parlamencie niemieckim jest posłem górnośląskim: 1) ks. ks. Radziwiłł na powiaty Bytomski i Tarnowskich-Gór; 2) ks. Edler na powiaty Katowice i Zabrze; 3) ks. Müller na powiaty Pszczyna i Rybnik; 4) hr. Saurma z Jeltsch na powiat Racibórz; 5) hr. Neyhaus z Carmons na powiat Lubczyce; 6) dr. Franz na powiaty W. Strzelce i Koźle; 7) p. Szalsza z Frohnau na powiaty Lubliniec, Toszek, Gliwice; 8) hr. Stolberg na powiat Prudnik; 9) hr. Prasehma na powiaty Niemodlin i Grotków; 10) radzca Horn na powiat Nysa; 11) p. Aulock na powiaty Kluczborek i Oleśno; 12) hr. Ballestrem na powiat Opole.

Niechaj sobie każdy spamięta, jaki poseł zastępuje ten powiat, w którym kto mieszka. Czasem jeden poseł zastępuje jeden powiat, a czasem jeden poseł zastępuje dwa lub trzy powiaty, według tego, jak wielkie są powiaty.

Z wyborów tegorocznych znowu przekonaliśmy się, że lud górnośląski może wybrać na posła kogo tylko chce, kto mu się podoba. Lud górnośląski jest tak mocny, że przy wyborach może swoją wolę przeprowadzić. Naturalnie, że musi być jednoś i zgoda, bo w tym właśnie siła. Gdyby się głosy rozdzieliły, tobyśmy nie nie zrobili.

Przy wyborach do sejmu gorzej z nami. Ponieważ do parlamentu głosuje się kartkami, każdy głosuje wprost na posła, czy ubogi, czy bogaty, byle skończył 25 lat. Do sejmu zaś głosuje się według klas i podatku, wyborcy wybierają prawyborec, a prawyborecy dopiero wybierają posła. Lecz

i tam zgodą prawie wszędzie posła swego przeprowadzić możemy. Sejmowego posła wybieramy tylko na państwo pruskie, a do parlamentu wybierają posłów we wszystkich krajach niemieckich. Teraz wybieraliśmy do parlamentu posła. — Stronnictwo „centrum“ ma z całych Niemiec już 9 posłów więcej aniżeli dawniej, a jeszcze kilku dostanie, ponieważ w niektórych miejscach jeszcze raz będą wybierali pomiędzy dwoma kandydatami, z których żaden nie miał więcej aniżeli połowę głosów, lecz każdy prawie połowę. — Konserwatywni stracili 6 posłów, wolno-konserwatywni 15-tu, nacjonal-liberaliści 24. Staro-liberaliści dostali 12-tu, postępowcy 9-ciu posłów więcej. — Nasi w Poznańskim i Prusach starych dostali jednego posła więcej polaka-katolika. Socjaliści dotąd nie przeprowadzili więcej posłów, lecz rozszerzyli się we więcej miejscach. Z tego widzimy, że zwyciężyli ci, co występują ostro i pewno, a zostali pobici ci, którzy są połowiczni, półliberalni, półkonserwatywni. Albo — albo; alboś ciepły, alboś zimny — alboś katolik, alboś socjalista; tacy się ludowi podobają, a kto ani ciepły, ani zimny, ani konserwatywny, ani liberalny, tego lud nie chce. Dla tego też przepadł przy wyborach syn i wielu przyjaciół księcia Bismarcka, który się raz przechyla na prawo, drugi raz na lewo, i który chciał też mieć takich posłów. Najmocniejszy, najjaśniejszy charakter mają postowie z „centrum“, dla tego ich przybyło i oni będą najsilniejszą partją w parlamencie. Rząd stracił 40 posłów, którzy ślepo szli za nim.

— Droga żelazna turyngska przejdzie na własność rządu.

— W sejmie bawarskim stawiono wniosek, aby kara spotkała tak nazwane „dzikie małżeństwa“ czyli „na wiarę“. W sejmie bawarskim więcej katolików, dla tego też postowie starają się o porządek chrześcijański.

— W Niemczech ustanowiono jeden język niemiecki jako urzędowy. Lecz ponieważ wielu tam mieszka Polaków, Francuzów, Duńczyków, Litwinów, dla tego miejscami pozwolono używać języków ojczystych w sprawach gminnych na 5 lat. Teraz przedłużono to pozwolenie jeszcze na 5 lat. Język ojczysty powinien być uszanowany wszędzie i dla wszystkich w gminie, szkole, sądzie, urzędzie. Rząd zyskałby serca ludzi, a lud miałby wygodę i nie straciłby na czasie i mieniu i duchu.

Austria. Król włoski ze żoną odjechał z Wiednia. Przyjmowano go tam ucztami i teatrami i polowaniem i manewrami wojskowymi. Niezawodnie zarzucił król cesarzowi austriackiemu, że go lud kocha i że spokojnie może panować, kiedy tron włoski stoi na ziemi podkopany i lada chwila się obali. Pewnie przekonał się też król włoski, że cesarz austriacki pomódz mu nie może.

Rosya. Już teraz wychodzą dwie gazety nihilistyczne w Petersburgu i daleko częściej aniżeli dawniej. Składki na nihilistów wynoszą wiele tysięcy. — W czasie postu mają być teatry zamknięte. Religia moskiewska zważa na zewnętrznosci, a nie na ducha. — Podczas wojny z Turkami rząd wywiózł niektórych Bułgarów na Sybir, a teraz sam nie wie, gdzie się znajdują. — Brat stryjeczny cara został też wygnany do Azji, bo ciągle ma sprzyjać nihilistom. — W prowincjach nad morzem Bałtykiem wielkie pożary się szeregają. Panowie tam są Niemcy i lud ich podobno podpala. — W pewnym mieście żydzi zabili chłopca, który przeszedł na chrześcijaństwo.

Trzech żydów skazano za to każdego na 15 lat na Sybir.

We **Francyi** zaraz na pierwszém zebraniu sejmu ledwo się znowu panowie posłowie nie pobili. Gambetta obrany prezydentem.

Wiadomości z bliższych stron i korespondencye „Katolika“.

(Wybory.) Im więcej w jakiej parafii obywateli szło do wyborów, im więcej głosów oddanych na posła katolickiego, tém lepiej w takiej parafii, bo to znak, że tam lud wypełnia swe obowiązki kościelne i obywatelskie, że jest pouczony, że nie jest ciemny. Dla tego też jest dobrze podawać dokładnie w gazecie, jak gdzie głosowano.

Parafia Wieszowska: ks. ks. Radziwiłł 399 głosów, przeciwnik 2. — Parafia Miedzna: ks. Müller 442 gł., książe Raciborski 17 gł. — Ostróżnica: wszystkie 95 gł. na dr. Franza. — Kuznica: ks. Müller 122 gł., książe Raciborski 4. Kilka głosów się rozdzieliło, 18-tu nie było wpisanych. Bardzo wielu na wybory wcale nie przyszło, bo lud ciemny, krom robotników tylko jeden gospodarz czytuje „Katolika“. Niejednemu też gazety polskie za podłe i chiałby niemieckich. Mianowicie ci, co mają jaki urząd i służbę pańską, to po niemiecku zaczynają szwargotać, zapominają, że to niemieczny syn, który umyślnie się wstydi i gardzi ojcem, matką, mową ojczystą. Ani u Boga, ani u swoich, ani u obcych taki człowiek szacunku mieć nie może, musi popaść w pogardę. — Na Wirku nie było tak jak przed trzema laty. Nie było gwałtu, nie pędzili urzędnicy ludzi jak bydło do wyborów, nie stali przy drzwiach i nie wydzielali kartek naszych, a nie wciskali innych. Ten pan urzędnik, który najwięcej dawniej zmuszał, aby głosowano na Richtera, i obiecywał za to dobrą robotę, ten dziś jest bez chleba, a p. Richter też mu nie pomoże. — Jastrzęb i Połomia: ks. Müller 421 gł., p. Witowski 46. — Krzyżanowice: parafia nasza osierocona, lecz dzięki Bogu opiekują się nami sąsiedni kapłani, mianowicie ks. proboszcz z Rogów i ks. proboszcz ze Zabełkowa. Urządzili też nam zebranie przedwyborcze. W gospodzie miejsca nie znaleziono, dla tego było zgromadzenie u gospodarza. Książe Raciborski otrzymał więcej głosów, ponieważ za nim głosować musieli ludzie z dóbr księcia Lichnowskiego, robotnicy z cegielni, od budowania szosy i mostu urzędnicy. Gwałtów jednak nie było. Tylko inspektor ceglarni nie chciał nam pozwolić, abyśmy zostali w sali wyborczej po oddaniu kartek. Pierwszy raz zostaliśmy, bośmy się dopiero przez czytanie i przez zgromadzenie wyborcze dowiedzieli, że mamy prawo do tego. Dla tego odwołaliśmy się na to prawo i zostaliśmy w izbie. Pan inspektor był zły, lecz nie mógł nam nic zrobić. Na pocieszenie popijał sobie tak, że przy liczeniu kartek krzyczał i dokazywał, aż drudzy musieli mu perswadować. — Rozwadowe i Deszowice: Na ks. Franza 309 gł., na księcia Hohenlohe 65. Gajowy E. Kreczmer stał przy drzwiach, wydierał kartki na ks. Franza, a dawał kartki na księcia. Ze dworu wysłano do wyborów wszystkich co do nogi, a po drodze stało 4 stróży, aby ludzie nie dostali innych kartek. Ze dworu do izby wyborczej tylko 150 kroków. (O tych wyborach doniesiemy do Berlina, aby zbadano urzędowo, co się tam działo. Red.) — Bobrek: Na 400 obywateli mających prawo do wybierania głosowało tylko 120. Jedni byli leniwi, drudzy się bali, aby ich z roboty nie wygnano. Lecz i samodzielni gospodarze nie głosowali. Wielu mówiło: cóż mam wybierać, kiedy lepiej nie jest. To jest nie prawda, bo już się ku lepszemu obraca się rząd i wszystko, a najwięcej przez to, że mamy wielu posłów katolickich, mówiących prawdę. Nie może też być od razu lepiej, trzeba długie lata pracować. Są też ludzie, którzy żyją sami dla siebie, zapominają, że n. p. każdy ma obowiązek pamiętać o parafiach osiero-

conych i pomódz im przez to, że pomoże wybrać posła katolickiego. Nie wybieramy posła dla jednej wsi, lecz dla powiatu i kraju całego. W jednym miejscu nasz poseł ma więcej głosów, w drugim ma mniej. Dla tego trzeba jak najwięcej oddawać głosów, aby choć miejscami ma mniej, to jednak ogółem miał więcej; miejsca, w których więcej jest katolików, muszą uzupełnić i wynagrodzić te miejsca, gdzie katolików mniej a liberalistów więcej. Katolicy niezależni muszą swymi głosami zastąpić miejsce tych, którzy gwałtem są zmuszeni dać głos na liberalistę. Jednym słowem: każdy ma obowiązek głosowania. Do wyborów też nie idą tacy ludzie, którzy tak żyją, jakoby nie mieli ani duszy nieśmiertelnej, ani ducha, tylko cielsko zwierzęce. Takiemu człowiekowi nie trzeba kościoła, nie trzeba księdza, nie trzeba szkoły polskiej. Temu tylko chodzi o sychotę, o jedzenie, o picie, spanie, jako bydelku chodzi tylko o paszę, siano, obrok, koryto i ściółkę do spania. Taki człowiek ma prawa obywatelskie, lecz trzebaby mu je odebrać, kiedy ich nie wypełnia! — Mała Dąbrówka: ks. Edler 212 gł., Forekenbeck (burmistrz w Berlinie, dawniej we Wrocławiu) 14 gł. Robotnicy mieli strach, lecz nie było żadnych gwałtów. Ani połowa z tych, co mieli prawo, nie głosowała. Wielka obojętność i oziębłość, tylko niektórzy bardzo byli gorliwymi i krzatali się w sprawie wyborów. Wodzisław: cała parafia 816 głosów na ks. Müllera, 37 na p. Witowskiego. W Radzinie wszystkie głosy na ks. Müllera. Robotnicy tamtejsi, choć zależni, oddali swe głosy na posła katolickiego mężnie i odważnie. Niech żyją ci wiarusy! — Szarlej: ks. ks. Radziwiłł 256 gł., Virchow 111 gł. Robotnicy zależni we fabrykach księcia na Ujeździe i Gieszego. — Piekary: Wszystkie 240 głosów oddano na ks. ks. Radziwiłła. — Chorzów: Na tysiąc wyborców przyszło do wyborów tylko 437. Ludzie obojętni są na to, co jest na ich dobro i szczęście. Tak ważna sprawa jak wybory, a ludzie ją zaniebują. Szczęściem, że nie było przeciwników. Że ks. Edler zwyciężył, to więcej innych zasługa, niż nasza. Dawniej winę rzucano na gwałty przy wyborach. Teraz nie było gwałtu, a ludzie jednak obowiązku takowego nie wypełnili. Przeszło 100 nie było zapisanych w spisach wyborców. Pierwszym obowiązkiem obywatela przy wyborach jest zajrzeć do spisu wyborców, czy jego nazwisko zostało zapisanem. Kilku głosowało z nami, co dawniej trzymali z liberałami. Żydów też kilku mówiło, że naszą kartkę oddadzą. (Zdarzyło się w kilku miejscach, że żydzi z wielkim hałasem rozprawiali, że będą głosowali z katolikami, a nawet wzięli kartki na posła katolickiego, lecz pokazało się, że te kartki schowali do kieszeni, a oddali kartki na przeciwnika katolików! Red.) Jeden ze żydów szedł ku miejscu wyborów, lecz nie oddawszy kartki, zniknął. — Orzegów: ks. ks. Radziwiłł 341 gł., Virchow (profesor w Berlinie, liberalista-postępowiec) 1 gł. Dziękujemy ks. Bączkowi za naukę o wyborach, bośmy się z niej wiele nauczyli. Wielu nie przyszło na wybory, albo nie zajrzeli w czas, czy nazwiska ich są w spisie wyborców. — Mikulczyce: 361 głosów na ks. ks. Radziwiłła, na przeciwnika nie.

Królewska-Huta. W niedzielę 6-go listopada odbędzie się zebranie ludowe w lokalu „Kółka“ u p. Mühlrada, o godzinie 4-tój po południu. Z powodu odejścia ks. Haacka część parafii katolickiej jeszcze nie uspokojona zupełnie. Zebranie ma na celu pokazać, „jaki jest stanowisko katolickie w tej sprawie.“ Każdy parafianin dobrej woli będzie miał sposobność pouczyć się i dowiedzieć prawdy.

— Zima tegoroczna zbyt rychło się rozpoczęła, gdzie tylko sięgać okiem, ziemia pokryta obficie śniegiem, a i mróz już nieco „siarczysty“. Żałować należy tych gospodarzy, z których pół jeszcze nie całkiem zostały zebrane ziemniaki i buraki.

— Ks. ks. Radziwiłł, poseł, jak wiadomo, na powiat Bytomski, otrzymał przy tegorocznych wy-

borach 1000 głosów więcej, aniżeli przed trzema laty. Miejmy nadzieję, iż przy gorliwej i niestrudzonej pracy po dalszych trzech latach nie tylko w powiecie Bytomskim, lecz i na całym Górnym Śląsku sprawa wyborów coraz lepiej wypadnie. Tylko wolno, stopniowo, bez nagłych i nieprzegotowanych wysiłków — bo „kto zbyt się sili, ten łatwo nstać musi.“

— Z pod Bytomia dowiadujemy się, iż trzech złoczyńców napadło na szosie Tarnowickiej górnika Jana Janeckiego z huty Huberta i zrabowawszy go z pieniędzy, tak go zbili, że musiano go odwieźć do lazaretu knapszafowego. Sprawców już przytrzymano i osadzono we więzieniu.

— Przez Gliwice przejechało w tych dniach kilkuset żydów udających się do Ameryki.

— Kto posiada los wystawy wrocławskiej, temu posłuży niniejszym wiadomość, iż ciągnięcie téjże loteryi odbędzie się 21-go listopada r. b.

— Z dniem 1-go b. m. rozpoczął się czas ochrony raków, który trwa do 1-go maja roku przyszłego. Półów raków zatem jest pod karą zakazany.

— Kiedy kogo sąd wyznacza na przysięgłego, musi urząd ten, jeżeli nie jest złożony chorobą, przyjąć bezwarunkowo, gdyż inaczej spotkać go może nader dotkliwa kara. Bywały już różne przykłady podobnych kar — a właśnie w tych oto dniach sąd przysięgłych w Nysie skazał hr. Edwarda Oppersdorffa na 1000 marek kary za to, że wezwany na świadka przysięgłego, nie stawiał się.

— Krawcy muszą płacić podatek procederowy, choć pracują tylko dla magazynów. Muszą donieść policyi, jeżeli mają do pomocy 2 uczniów, albo 2 czeladników i więcej. Kto się nie zgłosi do podatku procederowego, płaci wielką karę. Czy krawiec ma do pomocy mężczyzn, czy kobiety, to wszystko jedno. Niechaj więc każdy krawiec zgłosi się na magistracie o zapis procederowy, choć pracuje tylko dla magazynów, jeżeli ma w domu warsztat z pomocnikami.

— Jeżeli gospodarz domu położy areszt na rzeczy komornika, i jeżeli komornik potajemnie rzeczy wyniesie, nie zapłaciwszy komornego, to komornik musi karę zapłacić, a oprócz tego gospodarz może mu sprzedać rzeczy.

— Donoszą, iż urzędnik pocztowy Hoffmann, który okradł pocztę w Pilchowicach — o czém już pisaliśmy w ostatnim numerze — a następnie osadzony w więzieniu w Rybniku, tamże się powiesił.

Orzegów. Mieliliśmy nabożeństwo uroczyste w naszej kapliczce, a należymy do parafii bytomskiej. Za staraniem ś. p. proboszcza ks. Szafranka kapliczka została założona ze szkolnej izby za pozwoleniem ś. p. księcia-biskupa Henryka. Każdej niedzieli modlimy się tu za pomocą Różańca. Na uroczystość trafiły się dziewczyny dwa dni i jedną noc, wijąc wieńce ku przystrojeniu kaplicy.

Gliwice. Wspomniano niedawno temu w „Katoliku“, iż redaktor tutejszej „Oberschlesische Volksstimme“ ks. Reszka, został przez tutejszy sąd skazany na 300 marek kary lub 20 dni więzienia za to, że miał on w pewnym artykule obrazić żydów, dla tego kilku tutejszych żydów wniosło skargę — a kiedy zapadł wyrok, skazujący ks. Reszkę, żydowie tutejsi z radością zacierali ręce. Tymczasem oskarżony apelował do najwyższego sądu w Lipsku, który go uwolnił, a to dla tego, że oskarżony nie miał wcale na myśli tutejszych żydów, których ten artykuł tak srodze rozgniewał — lecz żydów w ogóle, dla tego o osobistym obrazie mowy być nie może. I na słuszny ten wyrok powstał teraz niemały lament w tutejszym Izraelu! —

Leśnica. Pan Sterba, znany „biskup“ leśnicki, jakoś ze sądami nie ma spokoju. Niedawno temu skazany przez sąd bytomski na więzienie za obrazę religii katolickiej, musiał następnie zapłacić 60 m. kary za to, że obraził tutejszy zarząd kościelny. Tego zapewne p. Sterba widocznie zapomnieć nie mógł, bo oto w tych dniach sąd w Opolu skazał go za ponowną obrazę tegoż zarządu kościelnego na 300 marek kary lub 30 dni więzienia. Prokurator żądał 3 miesiące więzienia.

Koźle. Oznaczony na 5-go grudnia w mieście tutejszym jarmark kramny i na bydło, odbędzie się już dnia 21-go listopada.

Z Raciborskiego. Zewsząd donoszą, iż robotnicy mieli wolność głosowania przy wyborach jak im się podobało — tylko tu działo się wręcz przeciwnie. Urzędnicy gospodarowali po dawnemu, gnano i pędzono robotników niby stado bydła do wyborów — a wszystko to tylko dla tego, aby księcia Raciborskiego przeprowadzić. Tymczasem cóż się stało? Mimo gorliwych a niegodziwych starań panów urzędników, księżę Raciborski przepadł najzupełniej — a za to przeprowadziliśmy naszego posła. Zyskaliśmy w tym roku najmniej 3000 głosów więcej, niż podczas ostatnich wyborach. Jest to obfita nagroda za trudy nasze. Niech żyje hr. Saurma — niech żyją wiarusy raciborscy!

Z powiatu Kozielskiego. Niezawodnie przyznać i szczerze wyznać można, że kościół zakrzowski, który dopiero przed krótkim czasem ukończony, cały nowo wystafiony i olejną farbą ślicznie wymalowany jest, stał się nową ozdobą w okolicach kozielskich. Godzi się więc wspomnieć, że miejscowy ks. proboszcz Rostek pierwsze i największe zasługi co do odnowienia i do upiększenia tego to domu Bożego ma, albowiem on pierwszy w tém początek zrobił, że na swoje koszty dał najprzód presbyterium odnowić i oraz wielki ołtarz pięknie wystafionować. Pobożni i dobrzy parafianie zakrzowscy, widząc teraz, że ich gorliwy pasterz nie żałuje żadnej ofiary, byleby tylko mógł Najwyższemu w niebie godny przybytek i pomieszkanie sprawić, poszli też więc i oni za jego przykładem. Umówili się więc zatem wszyscy parafianie społem i ujedniali się w ten sposób: Widzimy, że nasz ksiądz fararz sam na swoje koszty daje presbyterium jak najpiękniej malować, więc też i my dajmy tę resztę kościoła na nasze koszty odnowić. Wszyscy zaraz nieomal do jednego przyjęli chętnie ten projekt i co pomiędzy sobą z wójtami uradzili, to też natychmiast do pożądanego skutku, tę tak ważną i nader chwalebłą sprawę, na cześć Panu Bogu doprowadzili. Do tego dzieła przyłączył się pan dziedzic ze Stęblowa, p. Szymoński i pan kupiec Kozian z dosyć hojnym groszem, ażeby już wszystko co do gustu i harmonii jedno do drugiego się stosoowało i było odpowiedniem, a co się też udało. Niech Pan Bóg i tym dwom panom nagrodą będzie w niebie.

Kiedy, mój kochany czytelniku, w życiu swém przez Zakrzów pójdziesz, tedy ci radzę wstąpić do owego wspaniałego kościoła, a ręczę tobie, że nie pożałujesz tego.

Może teraz niejednen ciekawie się zapyta: a któż ten kościół malował? Oto p. Gajda ze Żorów, który już bardzo wiele nie tylko na Górnym Śląsku, ale i po za granicą kościołów i rozmaitych obrazów do nich malował. O panu Gajdzie śmiele każdy, kto go zna, powiedzieć może, że jest nader pilnym w swoim powołaniu i że zna dobrze swoją sztukę malarską, a też jest doskonałym, twardym wiarusem. Niech Pan Bóg wszystkim parafianom zakrzowskim dobre powodzenie na téj ziemi da oraz niebo, za to, że o jego prześladowany Kościół, osobiście teraz w tak ciężkich czasach, dbają.

Z Naczysławic pod Głogówkiem. Mówią często na kazaniach księża, że pijaństwo jest zgubą i nędzą włościan. I tak też temu prawdziwie jest, bo i przykłady codziennie nas o tém nauczają, n. p. i w Trownikach widzimy, czego to zbyt czarna gorzałka nie dokaże. Tam pewien maszynista cały zarobek i deputat przepił, żona jego z wielkiej biedy i nędzy waryatką się stała, ponieważ nie widziała żadnych widoków poprawy u swojego męża. Pijak ów a mąż ubogiej żony, widząc teraz, że on i jego złe życie jest przyczyną, która kobietę o rozum przyprowadziła, wziął sobie to tak dalece do głowy, że sam zwaryował i rozum na dobre utracił. Oboje znajdują się w domu obłąkanych. Wielka szkoda, gdyż jest pięcioro dzieci, które po sobie zostawili. Więc słusznie mówią księża, że pijaństwo jest zgubą i nędzą ludzi.

Rozmaitości.

— Na krup (wielki kaszel u dzieci): ugotuj althäe, siodu z browaru i cukru lodowatego. Rano i wieczór niechaj dziecko wypije filiżankę ciepło.
— W Bawaryi wychodzi na jednego mieszkańca piwa rocznie 262—278 litrów, a wódki 3 litry przeszło. Na Szląsku przypada piwa na jednego mieszkańca 50 litrów, wódki 16 litrów przeszło, w Poznańskim 20 litrów piwa, 34 przeszło wódki (to jedyna prowincja, gdzie więcej wódki, niż piwa wychodzi). W Prusach zachodnich gorzej jak na Szląsku, a lepiej jak w Poznańskim.

— Starość, nie radość — tém-ci gorsza, jeżeli na tym tu świecie nie mając nikogo, któryby mu był podporą, starzec zgrzybiały wyciąga niezdolną już do pracy dłoń swą po jałmużnę. Lecz cóż dopiero mówić o tych wiarusach, którzy w młodych latach, w sile wieku swego, kiedy to serca ich zagrzane i przepełnione miłością ojczyzny i poświęcenia się dla niej, pospieszili do szeregów ojczyźstych, nadstawiali pierś swą na polu walki, ponosili trudy obozowe i stali się kalekami, tylko na to, aby w sędziwym swym wieku — żebrać! W takim to smutnym położeniu znajduje się dziś dwóch żołnierzy polskich jeszcze z czasów Napoleona I-go. Pierwszy z nich: Zawadzki, urodzony w r. 1791, walczył pod Napoleonem I.,

następnie w r. 1830—31 jako kapitan wojsk polskich, w r. 1849 we Węgrzech przeciw Moskalom, a nareszcie we wojnie amerykańskiej — w tych dniach został aresztowany w Chicago — za żebraczkę! (W Ameryce żebractwo surowo zabronione). Drugi, Adam Skarbek Małczewski, także żołnierz napoleoński i z r. 1830—31, dziś wygnaniec na Sybirze, w Omsku kończy swe zgrzybiałe lata wśród największej nędzy. Czyż nie znajdzie się liściowa ręka, czułe serce, które wzruszone głosem:

Ziomek, niedzisz, tulacz bliźni
Głos błażalny do was wznosi.
Żołnierz wierny dla Ojczyzny,
O jałmużnę ziomków prosili...

pospieszy tym starcom-wiarusom naszym z pomocą?..

— Przygotowanie masy do ścian wilgotnych. Gotuje się 4 łyty szmalcu wieprzowego z 2 kwartami dziegieci przez 20 minut w naczyniu żelaznym, dodaje 1 funt mielonego szkła i 2 funty wapna gaszonego, przesiawia się poprzecznie przez sito.

Tak przygotowane miękkie ciasto nakłada się na 1/2 cala grubości na ścianę pozbawioną tynku; masa twardnieje bardzo szybko i nie dopuszcza wilgoci.

— Zachowanie jaj. Zwykle używany sposób jest następujący: wkłada się jaja do mleka wapiennego i wyjmie dopiero krótko przed użyciem. — Inny a nowy sposób jest taki: jaja mające być zachowanymi, trzyma się pewien czas

w roztworze szkła wodnego, przez co wapienna, dziurkowata skorupa napawa się do tego stopnia, że nie ma więcej przystępu stanu powietrza, który jest niezbędnym do gnicia jaj.

Na kościół we W. Staniszczech nadesłano przez ks. proboszcza Kitte w Zabrze 150 M.
Gestolka z Pietrowic 4 M.

(Nadesłane.)

Nie nieprzyjemniejszego dla ludzi w zimniejszych porach roku, jak katar, kaszel i chrypka i ciągle zmuszonym się jest, aby stan swój uczynić znośniejszym, do środków przeciw kaszlu (pastylek, karmelków, herbat itd.) się uciekać. W nowszych czasach zostają preparaty te, które tylko do uspokojenia służą, przez środek leczący zastępowane, który w nadzwyczaj krótkim czasie przyczyne choroby, a tym samym i cierpienia usuwa.

Leczący ten środek, aptekarz W. Vossa pigułki kataralne, znalazły w wielu kołach lekarskich największe uznanie i bywają dzisiaj przy stałych i chronicznych katarach płuc i krtań, chrypie, kaszlu itd. jako najskuteczniejszy i najpewniejszy środek polecany i używany.

Prawdziwe W. Vossa pigułki kataralne, za których skuteczność się gwarantuje, są w blaszanych kapsułkach, zamknięte przepaską ceglano-koloru, na której znak fabryczny, oraz podpis Dr. med. Wittlingera i aptekarza W. Vossa znajdować się powinien. Prawdziwe są do nabycia w składzie głównym w Poznaniu Radlaura czerwonej apteki za pudełko 1 M. —

W aptekach w Król. Hucie, Mikołowie, Pszczynie, Rybniku, Kietrze, Gluszyca, Prudniku, Toszku, Górach Tarnowskich, Laura-Hucie, Katowicach, Ziegenhals, Bytomiu, Rawiezu, Ostrowie, Odalanowie, Krotosynie, Juliusburg.

KURYER GÓRNOŚLĄZKI.

(Za Ogłoszenia nie bierze Redakcja na siebie odpowiedzialności.)

W parafii wiejskiej „Pantiny“ p. Głogówkiem (obwód wyborczy Prudnicki) wyborcy bardzo licznie się stawili do wyborów do parlamentu i oddali 320 głosów
na hr. Stolberga,
landrat Wittenburg otrzymał tylko 16 głosów, od ludzi, którzy nie wiedzą, co czynią. Brawo dzielnym wyborcom.

Walne zgromadzenie konsumowe w Pawłowicach,

odbędzie się w niedzielę dnia 6go Listopada o godzinie 4tej po południu w celu obrania nowego zarządu. O liczny udział uprasza się wszystkich członków.

Zarząd.

Wydział.

Z Hamburga do Nowego Yorku

za 90 M. codziennie ekspedycya. Bliższych wiadomości udzieli: zastępca gminy

Adolf Frey,

Breslau, Breite Str. 10-11.

Baczność!

Nasz handel obrazów itd. znajduje się w Bytomiu na ulicy „Bäckerstrasse“. Ponieważ często się zdarza, iż ludzie, którzy nie są obeznani w Bytomiu, wstępują do podobnych handli, pytając się, czy są u braci Lubecy? — Kupiec zapytany, widząc o co chodzi, naturalnie odpowie, że tak, i w ten sposób kupują nie u nas, tylko u innych. Dla tego upraszamy zwracać uwagę na firmę naszą, która wyraźnymi literami napisana brzmi:

„Bracia Paweł i Em. Lubecy“

A więc baczność, koledzy rodacy!

NB. Wszystkie obrazy nasze są zaopatrzone naszą firmą.

Zabijają brudem

z oleju i tynktury leków cudownych skórę na głowie i korzonki włosów, nazwane tkanina rogowa skóry, która się składa i żywi z rogówki w skórce. Jeżeli rogówki za mało, albo jeżeli znika przez osłabienie nerwów, to skutecznie doda siły, tylko tuk rogowy Bullera. Nie jest to żaden środek tajny i uczyć każdego jak to sam może robić za małym wynagrodzeniem pod gwarancją, listownie. Środek ten czysty, naturalny, preparowany, pożywny sam wyradza korzonki widocznie szybko, i jest jedynym i nieszkodliwym na choroby włosów jak i ku wyciągnięciu silnej brody, dający gwarancję; o czem świadczą użyci i listy codziennie nadechodzące. Garnet oryginalny po 3 M. rozsela niesfalszowane tylko

Buller,

Breslau, Ketzberg.

Leczę każdą chorobę głowy listownie, w sposób nie szkodliwy i proszę o włosy z korzonkami.

Pan A. Buller we Wrocławiu.

Środek Pana uspokoił bóle, i jestem szczęśliwa, uważając, że już po tygodniu rosną zupełnie nowe włosy.

Z uszanowaniem

nauczycielka P. Scholz,

Kaiserstr. 100.

Marienbad, 26. X. 81.

Cześć i chwała moim rodakom za zwycięstwo tak świetnie odniesione przy wyborach ostatnich! Dzięki serdeczne wszystkim, co mi do tego zwycięstwa dopomogli, powierzysz mi przez swe głosy zastępstwo powiatu Gliwickiego i Lublinieckiego.

Wronów (Frohman) w dzień wszystkich świętych 1881.

Alexander v. Schalscha.

Silny chłopiec,

Ucznia,

chcący się wyneść mądrze, może się zgłosić

Kr. Huta.

J. Rischaneck.

syna rodziców nieciwych, poszukuje

Król. Huta.

Marcus Frey,

blacharz.

Kolońska Loterya na budowanie Tumu.

Ciągnięcie 12., 13. i 14. Stycz. 1882.

1372 pieniężnych premijów

1 a 75,000 Mrk.

1 a 30,000 „

1 a 15,000 „

2 a 6000, 5 a 3000, 12 a 1500.

50 a 600, 100 a 300, 200 a 150.

1000 a 60 Mrk. oraz dzieła kunsztowne w wartości 60,000

Losy oryginalne a 3,50 Mrk.

(tęż w listach) poleca i odsyła tak długo jak zapas wystarczy.

Carl Heintze,

Lotterie- & Bank-Geschäft

Berlin W. Unter den Linden 3.

Uwagi godne

PILEPSIA.

Cierpiący na kurcze i nerwy i wszyscy, którzy te choroby obchodzą i którzy szukają pewnej pomocy, niechaj zapiszą książeczkę Dr.

Boasa specjalisty dla chorób kurczowych i nerwowych. Darmo i franko rozsela tylko pan

Parlaghy,

München, 36 Bayerstrasse.

Losy na budowę kolońskiego tumu.

Ostatnie zezwolenie ciągnięcie 12. stycznia 1882. Wygrane tylko w gotówce, główna wygrana 75,000 Mrk itd. Losy oryginalne rozsela po M. 3,50.

C. Kaaf, Köln, Jakordenstr. 8.

Za 9 marek sprzedaje 10 funtów dobrej presówki. Za 9. 10. 11. 12 M. przesela 10 fun. dobrej kawy z opakowaniem i franko pocztą na każde miejsce.

W. Strzelec.

Jan Kempski.

150 okrągłych pieców są tania na sprzedaż u

M. Fink, skład żelaza.

Lipine.

Wdowiec,

troje dzieci mając, w najlepszej sile wieku, właściciel domu, poszukuje

towarzystwa życia (żony) pannę czy wdowę, od lat 25 do 35, z majątkiem od 6 do 800 talarów.

Oświadczenia przyjmują się pod adresem: F. K. 100 postlagernd Beuthen O.-S.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Drukarnia
Franciszka Plocha
w Królewskiej Hucie
poleca się
do starannego wykonywania
wszelkich prac drukarskich.

Kaffee-, Thee- u. Delicatessen-Verhand-Geschäft von
W. NASEMANN, Hamburg, Cremon 24,
bejendet franco und postfrei in Sächsen von 4 1/2 Ro. Netto gegen Nachnahme oder vorheriger Einzahlung des Betrages, in garantirt reiner Waare:
Mocca, afr. Berl pro 1/2 Ro. M. 1.10
Mienado, hochfein „ „ 1.45
Kaba, fein „ „ 1.30
Maracalbo, fein „ „ 1.15
Gebrannten Kaffee von M. 1.10 pr. 1/2 Ro. an. Preislisten franco.

Wielkie śledzie opiekane. czysto opiekane, delikat w sosie smaczny rozsela **dziennie świeże** sadek okół. 10 fnt. franko za 3 M. 50 f. za zaliczka poczt.

Aug. Schroeder, Ostseefischeri, Cröllin, Reg. Bez. Stralsund.

Po bardzo niskich cenach są 200 delikatnych wierzchnich surdutów (liberejerów) i różnych ubiorów do dostania u

M. Finke w Lipinach.

Baczność! Szanownej publiczności z Król. Huty i okolicy polecam mój wielki skład wierzchnich surdutów (liberejerów z Flokone, Ratine i Duble od 15 M.

oraz ubiory dla chłopców i kaiser-mantle już od 5 marek począwszy, jako też ubiory do roboty z czerwonej skóry angielskiej (englischerleder), żakety od 3 mrk., spodnie 1,60 mrk., ubiory dla dzieci z skóry angielskiej po 1,50 mrk.

Król. Huta.

A. Anspach, przy buźnicy.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.

Wolff i Krisch,

Król. Huta, naprzeciw Altkoeka.

Handel cygar i tytoniu

oraz i

papierosów

udziela pp. oberzystom i kupcom stosowny rabat.